Hod I. Wilnia 21 Listapada 1913 hodu № 35.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dzieła wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Da kaścioła.

Siolatniaho leta ŭ aposzniuju niadzielu pirad Aspażoj ustaŭ, ja rana, papaświŭ kania, paśniedaŭ i wybraŭsia dakaścioła. Słonijka, ŭżo ładnia padyszło, dyk ja pryśpieszyŭ chodu, kab ni spaźnicca na mszu. Za wioskaj dahnaŭ ja maho dziadźku Felku i amarykanca Alberta.

„Pachwalony", każu.

— Na wieki, adzywaicca dziadźka.

— Jak maicisia?

— Żywiom pa maleńku.

— Szto czuwać?

— Woś niczoha nowaho. każa dziadźka. Wasan sam musisz lapiej wiedać i hazetuż niejkaju czytaisz?

— A dyk czytaju atkazywaju i kożny rozumny czaławiek ciapieraka nie abychodzicca bez hazety.

— Nadtaż parazumieŭ, abo chleba bolsz maisz, pirabiŭ mianie tut dziadźka.

— Daść Boh to budu mieć, a ni ja, dyk maje dzietki.

— Maje rodnińkija, daŭniej ludzi i hazetaŭ ni znali i żyli, dziakawać Bohu, i mieli, szto treba. Niaboszczyk Wincuk Chaŭluk, każuczy praŭdu, piŭ dobra, a ŭsiaho mieŭ, kali znaczyć czaławieku wiałosia. A ciapier szto zrobisz, świet zrabiŭsia błahi ŭsiudy ściaśnieńnia, narod adzin na druhoha lezieć, szto tut i twaje hazety pamohuć?

— Pamohuć, dziadzieńka, treba tolki hety narod, jak każysz „błahi" praświacić, kab jon lapiej paznaŭ swaje abawiazki da Boha i ludziej. Kab jon patrapiŭ karystawać z usich dobraŭ, jakije maje ŭ siabie, a niawiedaje ab ich. Woś że i knižki piszuć, naczaj żywuć ludzi tam, dzie dobry praświet majuć.

Mała szto było daŭniej, szto tady znali naszy mużyki? żyli ni miarkujuczy, jak skacina. Czuŭ ja hetak ad starych: bywała, każuć, całusińki hod szasam nia mieli chleba, a kali chto zławiŭ jakuju dytku, dyk jaje zaraz i prasadziŭ na harełku. Mo czasami kamu trocha i pawiałosia, dyk szto, heta była krycha pasiarod mnostwą.

Użoż nadta dziadźka ni chwali daŭniejszczyny.

— A ciapier musić ni pjuć, ni hulajuć. Daŭniej chodź moładź była lepszaja, ciapieraka pahladzi szto jana dakazywaješ!

— Praŭda jszcze mnoha złoho dzieicca, adnakoważ, ja dumaju, szto ŭ hetym szmat jość astatkaŭ daŭniejszaj ciamnaty ad katoraj treba atreścisia pracaj i praświetaj czym najchutczej.

Tutaka ja hlanuŭ na słonca i każu:— Idziom bardziej, bo możym spaźnicca na mszu.

Na hetyja sławy Albert ahlanuŭsia, wyniaŭ z kiszani hadzinnik błyskuczy jak zołata, zirknuŭ ci my pahladaim na jaho i haworyć:

— Paławina jadynastaj, jeszcze paśpiejem.

My ŭsiotyki prybawili krychu szahu i skora stali prad kaściołam. Jak raz i paczali zwanić na nabażenstwa. Narod z rynku i świentaru sunuŭsiu ŭ kaścioł, dzie mieła najpiersz być kazańnie. I ja pajszoŭ z ludźmi; pierażahnaŭsia u babincy świaconaj wadoj, uwajszoŭszy uklenczyŭ pierad wialikim aŭtaram i zhawaryŭ 3 razy pachwalonku Pranajświaciejszaho Sakramentu, paśla ŭstauszy

prytuliŭsia da filara, adkul dobra można było czuć nawuku i widzić wialiki aŭtar.

Ksiondz tolki szto ŭzyszoŭ na amboniju i staŭ czytać ewaneliju. Skonczyŭ jaje paśla karotkaj pieśni, katoruju adspiewali na chorach z warganami, pierażahnaŭsia i staŭ kazać nawuku.

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory! słowy s praczytanaj św. Ewanelii" paczaŭ ksiondz i tłumaczyŭ dalej: Słowy hety jość hołasam usich ludziej, szto jszli ŭ tuju paru za Chrystusam, paznaŭszy u Im praŭdziwaho zbaŭcu i wieruczy, szto Jon maje moc ablehczyć ich cialesnyja i dusznyja biedy.

Słowy hetyje zapisany u Ewanelii nia tolki, kab pakazać, szto Chrystus rabiŭ, czym jon byŭ dla ludziej, ależ jany i ciapieraka dastasowywajucca wielmi dobra.

Da siońnia ni pakinuŭ Chrystus ludziej, i ich ni pakinieć... Jon baczyć nad imi zaŭsiody hatowy pryści z pomacaj, kab tolki narod zachacieŭ da Jaho chilicca...

„Panie, katoraho Ty miłujesz, jon chwory". Hety narod za katoraho Ty ciarpieŭ, byŭ muczany, katoraho Ty wielmi mnoha miłujesz jon lażyć chwory, na ŭsiakija chwaroby.

Chwarejeć jaho hramada. Jana jszcze nia zusim świetłaja ŭ wiery, ni hornicca da Ciabie jak patreba.

Z hetym, szto paznajeć ni patraplaje jści prosta ŭ-żyćci, dy zbiwajecca, jdzieć fałszywymi ściežkami, ni wyścirahaicca pirad błahimi prawadyrami, ni choczeć atczynić waczej, pirad świattom.

Hlań, Panie oś tutaka ŭ kaściele sabraŭszysia czastaczka hetaho chworaho narodu; jana ni smieić nawat atkryć swaich baleściaŭ, zahawaryć ab swaich patrebach; mo czakajeć na swajej darozie bolszych ludziej z sercam dobrych apostałoŭ, jak kaliści pierszyje apostały...

„Panie, katoraho Ty miłujesz, jon chwory". Ninawiść zajzdraść zakaranieła u hetym narodzie; szto adzin dobraho pacznie, druhi praz złość psujeć, a toj padajeć, bratyż jaho hladziać i ni czujuć u sercy, szto jamu treba pamachczy, padać ruku. Nima zhody miż hetym narodam.

Dziela taho kiń jakuju dobruju myślu ŭ hramadu, jana zmarnijeć jak ziarno, zasiejanaje pry darozie. Zaachwoć hety narod da dobraho: chaciab jon za swaim paznańniam kinuŭsia sztokolwieczak rabić, aby chto jaho razachwocić, nidawierku i strach biaz trudu ŭ duszy jaho zasieić.

Jak jon budzie bolsz ciahnuć da dobraho, niż da złoha, kali ni paznaŭ dobra abiawiazkaŭ miłaści bliżniaho a ŭsiudy kładzieć swaju karyść, bolsz jak usio druhoje.

Jamu szczaścia ziemskaje zatumaniła woczy, jon ni paznaŭ drbra, szto jość druhoje szczaścia, wiecznaje, katoraho nad ŭsio treba dabiwacca. Jon baczyć na tych, katorych widzić poŭnych rozkaszoŭ ziemskich, ich paczytajeć szczaśliwymi a ni pryhledzicca, szto hetych ludziej toczyć rabak nispakoju i biedy czasta datykajucca.

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory". Chwarejeć siemja hetaho narodu. Redka ŭ joj znajdzisz żyćcio poŭnaje chryścijanskaj miłaści. Adzin druhim ni zadawolany. Kałatnia byccam recz biaz katoraj ni abyścisia. Wadziacca staryje, katorym użo i ruki trasucca ad ich wywuczajucca i maładyje i dzieci. Nichto ni dumajeć ab dobrym prykładzie. Kożny abstaić tolki za swajo. Za małuju makulinu rodnyje braty szczapajuć sabie hałowy, a ni wodzin nie ustupić. Hlanisz na siamju zdajecca heta drużyna zhonianych ludziej, katorych ni wuzły miłaści i krywi trymajuć, a niejkaja lichaja patreba sahnała u kuczu.

Haspadar i słuha stalisia ciapieraka niepryjacielmi. Ci adzin na druhoha chorasza hlanuć umiejuć niwiedama. Czasta ŭ miesca pomacy adzin druhomu tolki nadajedaj, haryczaj u żyćciu stajucca. Ich supolnyje adnosiny pirastali apiracca na miłaści chryścijańskaj.

„Panie katoraho Ty miłujesz, jon chwory". I bolsz jość iszcze chwarob u hetym narodzie, katorych tut wyliczywać nia budu, a zwiarnusia tolki da jaho mołodzi. Jana bo, maładaja, zachwareła. Zdyjecca wiasiołaja, a ŭ praŭdzie pustaja; da złoha, marnoha lipnieć, jak muchi da miodu, ad świattaż, dobraho staronicca.

Aby pustaświet zawiernieć joj haławu, zaciahnieć jaje da paczatku złoha, a paśla adkryicca daroha da ŭsiaho drennaho. Na dobrajaż jana, heta moładź, pahladaje jak na posnaju polaŭku. Ni dajeć mołaďź nadziei na świattejszu pryszłaść. Dziela taho bolsz ab joj kazać mahu tolki prośbaj da Boha. Mo Pan Jezus zlitujecca nad joj i paśleć sposab kab iskraczka dobraho, katoraja tolki moża tlicca miż joj dzie ni dzie, razharełasia i pakanała złoje.

Na ŭwieś u kancy hety chwory narod, katoraho jak my siońnia wyczytali piekna u Ewanelii, wielmi miłujesz, raz-

ciachni, Boża, twaju laczuczaju ruku, kab jon paznaŭ swaju chwarobu i na jaje paszukaŭ lekaŭ, dzie patreba i dzie praŭdziwyje znajchodziacca.

Ślozy, stajali ŭ mianie na waczach pad kaniec nawuki. Praz całaju mszu prychodzili mnie sławy z nawuki, „narod chwory!“ Pa nieszpary pahutaryuszy niekalka z susiedziami pad kaściołam, sabraŭsia ja da chaty.

Minajuczy aposzniaju karczmu u naszaj wulicy abaczyŭ ja miensz hulakaŭ czym daŭniej, a tyje szto stajali — czutaczku tolki iszcze padchmialilisia... Mo ich nawuka paruszyła, kali mieli achwotu jaje pasłuchać, mo madlitwa skirawanaja za ich ślapatoj... Hetakije myśli pirachodzili praz maju haławu aż pakul dajszoŭ da swajej wioski. U kancy adnakoważ padumaŭ szto jszcze treba szmat kazać i wuczyć, kab ludcy padumali wyłazić z bałota.

P. Ranica.

Parachwija.

Pa Usich Światych u „Dzień zaduszny,
Kali pa zwyczaju wiakoŭ,
Pamiorszych dusz uspaminajć:
Dziadoŭ, prababak i baćkoŭ.

U kaściele nowy ksiondz wiaskowy
Z ambony prosta na uzdziŭ,
Kazańnie wyciaŭ tak niazwyła,
Aż żal u sercach abudziŭ!

Jak staŭ kazać, jak staŭ tłumaczyć,
Jak staŭ ludziej dapaminać,
Dyk płacz taki pa ŭsim kaćciole,
Razlohsia-prosta ni uniać.

Usie kabiety ŭ wadzin hołas
Paczali niema hałasić,
Mużczyny ni ŭtrymvliś z żalu,
Ślazmi paczali twar rasić...

I tolki Kostusia Zialonku
Duszu susim żal ni praniaŭ;
Adzin z raziaŭlanaju hubaj
Na ŭsio spakojna pahladaŭ.

Chto blizka byŭ, dyk prawie ŭsiaki
Zdziwiŭsia nadta—dla czaho
Usim tak serce rwie kazańnie,
A ni raskrataje jaho?

Adzin, druhi i treci skosa,
Ślezami zlitymi waczmi
Uzhlanie moŭczki i z padziwu
Paciśnie wysaka płaczmi.

I dalsz adyjdzie,—aż nareście
Z pytańniem baba padyszła
(Cikawa była ciraz mieru
Zciarpiecci dalej ni zmahła):

„Abacz: swatok, szto heta znacze?
Praniała żałaść usich nas,
A ty spakojny, biz zmarwieńnia,
Choć uzdychnuŭ by nawat raz!

Czy może zdalu ni ŭsio czujesz
Było-b bliżej krychu dzie stać,
Ci chiba słoŭ ni razumiejesz?“
Pytaŭniem stała absypać.

Aż jon na to razważnie każa:
Czaho-ż by płakać mieŭ tut ja?
Ja-ż precie nia z tutejszaj wioski
I tut parachwi ni maja!...

Albert Paŭłowicz.

---

* * *

Pad pachiłaj wiarboj, szto raście nad
[wadoj,
Ja siadzieŭ.
Na biazlisty chmyźniak, na stahi za rakoj
Ja hladzieŭ.
Niejak sumna było... Ja zirnuŭ na siało,
Na sady.
Hdzie kaliś ŭsio rasło, krasawałaś, ćwiło
Biaz nudy.
Pustata ciapier skroź... Waron szmat praniasłoś,
Nad wiarboj...
Majo serce żudoj niepamiernaj zliłoś,
Jak krywioj.

Pr. Krasouski.

Św. Klemens Papież Muczanik.

Baćki św. Klemensa byli swajakami caroŭ rymskich. Baćka, Faustyn byŭ senataram mieŭ bahaty pałac na hare, dzie ciapier staić kaścioł św. Szczepana. Dastaŭszy najlepszaje wychawańnie Klemens staŭsia wielmi wuczonym i wioŭ żyćcio prykładnaje, choć byŭ jeszcze ŭ pahanstwie. A kali św. Apostoły Piotra i Pawał pryszli ŭ Rym razhłaszajuczy na-

wuku Chrystusa, Klemens paznaŭ hetu nawuku i staŭsia najharaczejszym słuhoj praŭdziwaho Boha. Sam św. Piotra chacieŭ, kab pa jaho śmierci Klemens byŭ papieżam, ale hety praz pakoru adhawarywaŭsia ad takoj sławy i zhadziŭsia być papieżam tolki pa śmierci św. Linusa i Kleta — znaczyć byŭ aż trecim ad św. Piotry.

U pierszy hod jaho papiestwa ŭ Koryncie zajszli niłady miż tamacznymi chryścianami. Św. Klemens napisaŭ tudy list, katorym pahadziŭ ich i ućwierdziŭ usich u wiery Chrystusa. Tymczasam u Rymie padniałosia praśledawańnie chryścianaŭ. Św. Klemens jak haława ŭsich wiernych byŭ arysztawany i zawiedziany prad carskaho uprawiciela Mamertyna, katory prośbaj i hroźbaj staraŭsia prywiaści św. Papieża da bałwachwalstwa, ale niczoha nidakazaŭszy, pa zahadu cara wyprawiŭ św. Klemensa na Krymski. paŭwostraŭ. Tam św. starec byŭ prymuszany kapać u horach zołata, a pry tym nawiarnuŭ szmat pahancoŭ.

Kali ab hetym dawiedalisia ŭ Rymie, car zahadaŭ swaim pasłancom usich nawiarnuŭszychsia prymusić da bałwachwalstwa, abo pakarać śmierciaj. Pasłancy hety baczuczy, szto ni wodzin chryścianin nie wyrakajecca Chrystusa i ŭsie achwotnie iduć na śmierć, prystali da św. Klemensa, kab jon złażyŭ achwiaru bałwanom i swaim prykładam paciahnuŭ usich da hetaho. A jak ni prośbaj ni hroźbaj hetaho ni dabilisia, tady prywiazaŭszy jamu da szyi żalezny kruk, jaki ŭżywajuć dzieła zadzierżawańnia na mory karabloŭ, ukinuli św. Klemensa ŭ mora, kab chryścijanie ni znajszli jaho i cieła. Heta było u 102-him hadu pa naradżeńni Chrystusa Pana. Ale niczoha ni dakażę moc ludzkaja proci mocy Boskaj. Kali ŭsie chryścianie stali malicca na bierahu mora, kab Boh daŭ im sposab dastać światoje cieła, wada ŭ mory adstupiłasia ad bierahu i chryścianie ŭbaczyli piekny marmurowy hrob, a ŭ im leżało cieła św. Klemensa. Chacieli jany zabrać heta cieła na bierah, ale zjawiŭsia Anioł i skazaŭ, kab tak i pakinuli, bo szto hod budzie paŭtaracca hety cud, pakul ŭsie żywuczyje tam pahancy ni nawiernucca da Chrystusa. Tak ŭsio i zbyłosia.

Prypaminajuczy życcio św. Klemensa i jaho wuczniaŭ, dy ich ćwiordaść ŭ praŭdziwaj wiery pastanaŭlajmo i my da aposzniaj chwili życcia trywać u praŭdzie, za katoruju, miljony muczanikoŭ pralili kroŭ i pałażyli życcio swajo.

Piszuć da nas.

Pieciarburh. U subotu 9-ho listapada adbyŭsia tut biełaruski wieczar, ładżany artystam K. A. Drozdowym. Na scenie pakazwali jak adzin muż Paŭluk swaryŭsia sa swajej żonkaj za toje, szto jana złydnia ni chacieła rabić nijakaj raboty, dy jeszcze za czużymi mużami biehała. Paśla hetaho byli deklamacii biełaruskich wierszaŭ i piejali rodnyja pieśni, U kancy tancawali Ławonichu, Byczka i druhije biełaruskije tancy. Usie artysty, spiewaki deklamatary i tancory byli adziety u biełaruskija wopratki. Narodu było mnoha, nawat try ksiandzy biełarusy byli na hetaj wieczaryncy. Dyk i radasna niejak było, szto my ŭżo daczakali taho, szto ŭ naszaj mowie adbywajucca prystaŭleńnia, na katoryja sabirajecca hetak szmat ludziej. Ale z druhoj starany trochi sumna było, szto pamiż narodam hetym najbolsz biełaruskim, tolki dzie nia dzie czuć było można rodnuju hutarku, a bolszaja czaść tutejszych biełarusoŭ stydajucca swajej mowy.

F. Pietkiewicz.

Alkowiczy, Wil. hub. Wilejskaho paw. Razhledziŭszysia kruhom pa naszych wioskach, dyk ja prychodzu da pirakanańnia, szto zusim nima dziwa u tym, jak ciapier ŭsiudy biadujuć ludzi, szto kiepska żywiecca, dy niŭczym nia szencia. Bo tyki razdumajmosia i pahladzimo, ciż my robim tak, kab nam było lepiej? Dzie tam? naadwarot my ŭsimi siłami starajemsia rabić sabie niadolu i biadu, bo czahoż chocza taja maci ad swajej daczki, katoruju wiadzieć na jhryszczy, dzie pjanyje dziaciuki wyczwarajuć roznyja biazstydnoty, ci heta każu maci daczakajecca ad daczki tej paciechi? Nie! Janaż jaje sama wiadzieć na razpustu, dyk taja druhi i dzisiaty raz sama tudy dapadzieć, a tam stracić styd i zdaroŭje; tady zrobicca niazdolnaj i niachwotnaj da nijakaj pracy. Budzie tolki damahacca, kab jaje baćki ubirali, jak panienku, a ŭ jaje u hetaj panienki pusta i durna u haławie, szto ażno żal biare. Ciż hatuje dla siabie lepszuju dolu toj baćka, szto synka swajho prywuczaje z małku da harełki i roznych szalmoŭstwaŭ zamiast taho, kab usich siłaŭ dałażyć dzieła taho, kab hety syn umieŭ dobra usiakuju haspadarskuju pracu, kab umieŭ czytać i pisać dy rachawać, kab byŭ dobry i łahodny da ŭsich starych i małych? Ciż dabra sabie żadaje toj, chto pjanstwam abo druhim sposabam marnuja swajo zda-

roŭje, katoraje daŭ jamu Boh da pracy? I tak ŭsiudy i ŭsiudy. Dyk znaczyć usie blizka biedy jakija nas muczajuć, jany ŭsio z naszaj winy: kab my ich ściarahlisia, kab ni rabili niczoha drennaho, nirazumnaho, bliska ŭsie hety biedy pakinulib nas nazaŭsiody.

Hetym listom chacieŭby ja zwiarnuć uwahu ŭsich biełarusaŭ, szto nam treba paczać żyć inaczaj, razumniej, dyk tady i dola nasza szmat paprawicca, a pakul sami nia kiniem błahich prywyczkaŭ, datul naprasna budzim czakać palapszeńnia ŭ życi.

A. Bartaszewicz.

Świenciany, Wilensk. hub. Hady sa dwa tamu nazad biedny tutejszy ramieśnik, Jackiewicz dawiedaŭsia, szto u hazetach napisana, bytcym u Ameryca pamior niejki Jackiewicz i pakinuŭ pa sabie 16 miljonaŭ rubloŭ, katoryje dastanucca najbliżejszym kreŭnym, ale takich u Ameryca nimasz. Jakrasźe brat naszaho remieśnika byŭ u Ameryca i ŭżo ad jaho daŭno nia było nijakaj wiedamaści, dyk nasz i padumaŭ, szto heta jaho brat tak razbahacieŭszy pamior a ciapier hetyje hroszy dastanucca jamu. Ciapier Jackiewicz zrabiŭsia ŭsim miły i ŭsie jaho stali czastawać i paić dy pazyczali jamu hroszy majuczy nadzieju, szto nowy miljonier addaść z wialikim pracentam. Pr ıcielaŭ takich u Jackiewicza rabiłosia sztoraz bolej; dyk jon kinuŭ pracu i żyŭ sabie pa piŭnych dy pa restaranach. Z Ameryki tymczasam niczoha peŭnaho ni dawiedalisia. A Jackiewicz ŭsio piŭ dy papiwaŭ i daŭhoŭ szto raz bolej nabiraŭ. I ni daczakaŭszy miljonaŭ zakonczyŭ żyćcio ni jak miljanier, ale jak marnaja istota u rawie pry darozie.

Woś, bratoczki, wy szto tak czasta uzdychajecie da bahactwa, wiedajcie, szto jano nia kożnamu idzie na karyść, a wielmi mnohich hubia zusim. Dyk lepiej być zdawolanym tym, szto Boh daŭ i pracawać sumleńnie, kab czym zmoha palepszyć swaju dolu ni żadajuczy czużych miljonaŭ.

L. s pad Świencian.

Kaścielnyja wiedamaści.

Piramieny miż duchawienstwam.

Z woli Administratara dyecezii Wilenskaj nowawyświenczanyje ksiandzy naznaczany: ks. Jozep Brejwo na wikaraho da Radunia, ks. Miecz. Radziszeŭski na wik. u Sakołku i ks. Kaz. Borzym na wik. u Dabryniewa.

Ks. Jul. Bujno, szto żywieć u Wilni na Antokali pry zakładzie Magdalenak zachwareŭ ciażka na suchoty.

U wilenskaj seminaryi.

Na miejsce pamiorszaho ś. p. Witolda Bortkiewicza sekretarom seminaryi budzie pan Jan Gradoŭski.

Ad wakacijaŭ wystupili s seminaryi: Jozep Burzyński, Romuald Skrebutienas, Jozep Dauksza, Stanisłaŭ Bujnicki, Jozep Babicz, Bronisłaŭ Chaŭziuk, Stan. Grabicki, Ant. Tikujszys i Piotra Paszkiewicz.

Uwiali skroś elektryczestwa, na szto czaść patrebnych hroszaj achwiarawaŭ probaszcz kaścioła św. Ducha ks. A. Kuleszo.

Duch. Akademija u Pieciarburzie.

Z Akademji danosiać, szto ks. Baltruszys atkazaŭsia pryniać abawiazki rektara dziela słabaho zdaroŭja. Tak sama jeszcze nima peŭnaści, ci budzie prafesaram Warszaŭwski prałat ks. Marceli Godleŭski. 7 listapada mieŭ pierszuju lekciju nowa naznaczany prafesar filozofii ks. Szymanski, na hetaj lekcii byŭ Arcybiskup ks. W. Kluczynski ŭsie prafesary i studenty-kleryki.

Katalictwo u Serbii.

Dahawor (konkordat) miż Serbskim ŭradam i Watykanam (papieskaja kancylaryja) znachodzicca na dobraj darozie. U skoraści ŭ stalicy Serbii Biełhoradzie maje być założeno arcybiskupstwo, a ŭ haradoch Prizrendzie i Isztibie —biskupstwy.

Skasawańnie sprawau.

Minski akrużny sud razhledzie szy sprawu ks. E. Karpowicza probaszcza z Rakowa i jaho wikaraho ks. Stan. Mosiewicza, a tak sama ks. S. Żamojtuka i ni naszoŭszy nijakoj winy ŭ ich pastupkach, za sztob można ich sudzić—skasawaŭ usie hety sprawy.

Napadka na ksiandza.

U zaproszłuju niadzielu u Minsku żydziuki napali na ksiandza, szto iszoŭ praz Bazar Dolny, ale iszoŭszy tam adzin czynoŭnik pazwaŭ haradawoha i abaranili ksiandza ad napaśnikaŭ.

Szto czuwać.

Wilnia. Storaż domu № 14 pry Wialikaj wulicy 20 hadowy Daminik Makarewicz niŭspadzieŭki zachwareŭ na szalenstwa. Susiedzi raskazujuć, szto miesiac tamu ukusiŭ Makarewicza mały sabaczka. Jamu radzili udacca da doktara Orłoŭskaho, szto leczyć ad hetaj chwaroby, ale jon atkazaŭ, szto heta hłupstwa i niczoha ni rabiŭ. Naahuł Makarewicz spakojny ale prychodziać napady, kali jon kidajecca na ludziej, kab ich pakusać.

Świenciany. Wil. hub. U tutejszym pawiecie praz kolki aposznich hadoŭ ciahałasia wataha aszukancaŭ, katoryje tanna pradawali niby falszywyja bumażki, ale paśla akazywałosia, szto tam była adna dobraja bumażka, a reszta czystaja papiera. Hetkim handlam aszukancy zarablali wialikije hroszy, dosić spomnić szto u miasteczku Kabylnikach adnaho bahataho czaławieka aszukali na 14 tysiacz rubloŭ. Ciapier usiu hetu watahu ŭ 10 asobaŭ wilenskaja palicija arysztawała.

Małodeczna Wilen. hub. Zhareŭ dom dzie pamieszczałasia poczta i żyli służaczyje ŭ jej czynoŭniki. U ahni zhinuła ŭsia bliska pacztowaja mebel i roznyja pacztowyje znaczki, jak marki, pierawody i t. p. Pażarniki pryjechali ratawać zapozna.

Minsk. Atrymali s Pieciarburhu zawiedamleńnie, szto sprawa ab atkryćci u Minsku sielska haspaparskaho instytuta nachodzicca na dobraj darozie.

Ihumen. Min. hub. Ihumenskaje ziemstwo asyhnawało 40 tysiacz rubl. na uparadkawańnie bierahoŭ raki Talki i 43.958 rubloŭ na ustrojstwa telefonaŭ u całym pawiecie. Tojeż ziemstwo pastanawiło pryłuczyć szkoły carkoŭnyja u lik szkołaŭ ziemskich, załażyć u 1914 h. dźwie ramieślanyja szkoły i prasić prawicielstwa ab pazwaleńni atkryć na Litwie i Biełarusi uniwersytetu, abo sielska-haspadarskaho instytutu.

Barysau. Minskaj hub. Tutaka minski akrużny sud razbiraŭ sprawu Aleksa Suszki, katory zabiŭ wystrałam sa strelby Stepana Zagurskaho, za toje, szto toj nia pryniaŭ jaho i szwagra na rabotu pry wyhruzca wahonaŭ. Sud pryhawaryŭ Suszku na 10 hadoŭ u katarhu.

Nieświż. Minsk. hub. U kwatery naczalnika miejscowaj poczty zabaŭlalisia stralańniem z pistalecikaŭ „montekrysto“ 2 wuczni haradzkoj szkoły żyŭszy u hetaj kwatery Sejn i jaho tawarysz 12 hadowy Rozenberg. Hety praz nieściarożnaść wystraliŭ Sejnu ŭ skroniu, ad czaho praz kolki hadzin chłapiec i pamior.

Barysau Minsk. h. Pawietowaja ziemstwa pastanawiła budawać szto hod pa 8 szkolnych budynkaŭ z niharuczaho materjału. Na budowu pierszaho kampletu asyhnawali 13.535 rubl. i prosiać u kazny na padmohu 25.500 rubl. i pażyczki 28.640 rubloŭ. Na zabrukawańnie darohaŭ u pawiecie ziemstwo asyhnawało 120 tys. rubloŭ.

Kouna. Hubernatar asztrafawaŭ 6 asobaŭ z roznych miejscaŭ huberni ad 5 da 20 rubloŭ kożnaho za trymańnie strelbaŭ biz pazwaleńnia.

— Paciahnuli pad sud p. Zakhejm, 24 hadoŭ, za toja, szto jana bytcym to mieła ŭ Koŭnie tajnuju biblioteku, s katoraj pażyczała da czytańnia zabaronianyja knižki i hazety.

Szauli Kow. hub. Zhareŭ z niwiadomaj pryczyny dom Riazanskaho, u katorym pamieszczałasia haścinica „Berlin“. Pażar byŭ praz usiu nocz i zrabiŭ szkody na 8000 rubloŭ.

Ejragoła Kow. hub. Abywateli z Ejragolskaj wołaści starajucca ab pazwaleńni prawiaści telefon miż Ejragołaj i Koŭnaj.

Waukamir Kow. hub. Na wiasnu maja być razpaczata ustrojstwa linii telehrafnaj ad Waŭkamira da Wilni praz miasteczka Szyrwinty, ŭ Wil. hub., i buduć prawodzić telefony da roznych instytucijaŭ kazionnych i prywatnych u samym horadzie. Prywatnyja instytucii i asoby za ustrojstwa da ich telefonu buduć płacić tymczasam pa 50 rubloŭ. Paśla heta płata moża być pawialiczana abo pamienszana zależna ad warunkaŭ.

Witebsk. U Dźwinie; znajszli trup daczki miescowaho kupca Brusera, kataraja niwiedamym sposabam zhinuła z balu szkoły handlowaj u Dźwińsku. Ciapier ab hetym rożnie haworać.

Mahileu. Miejscowyje wuczycieli ministerskich szkołaŭ użo treci miesiac ni dastajuć pensii.

Biełastok. Hrodz. hub. Ad 17 listapada paczali chadzić samajezdy ad Biełastoku da Łomży — try razy u tydzień (niadzielu, aŭtorak i czaćwierh).

—U miejscowych sadoch s pryczyny ciopłaj pahody zaćwiali stakrotki.

Choroszcza Hrodz. hub. Biełastock. p. U fabryca Moesa zdaryłosia takoja nieszczaścia: Rabotnik Popko ŭwaliŭsia ŭ kacioł, dzie waryłasia chwarba. Na szczaście druhi rabotnik schapiŭ jaho za wałasy i wyciahnuŭ z waratku. Aparanaho pa ŭsim ciele Popka zawiaźli u balnicu da Biełastoku.

Wiestki z zahranicy.

Z Bouharyi.

Karol baŭharski Ferdynand bawiŭ niejki czas za hranicaj; u hetu paru hazety stali pisać szto jon zusim pakinie baŭharski tron i karaleŭskuju karonu, adnakoważ aposznije telehramy danosiać jak karol Ferdynand skazaŭ, szto jon i ni dumaŭ adrakacca karony, dy szto użo pajechaŭ u swajo hasudarstwo.

Hrecka-Tureckaja umowa

dajszła da skutku. U hetych dniach budzie abjaŭlano pryłuczeńnie da Hrecii wostrawa Krety.

U Persji

jak piszuć hazety panuja biazczynnaść prawicielstwa, dziela taho, szto ministry nia wierać adzin druhomu. Szto dzień adbywajucca narady na katorych regent (żwierchnik) naprasna starajecca razbudzić u ministrach miłaść da baćkaŭszczyny.

U Francii.

Francuskije daputaty zhodna pryniali prajekt prawa, pa katorym u kapalniach naznaczajecca 8 hadzin pracy ŭ dzień.

Katastrofa pad Krakowam.

U piatnicu na ranicy na stacii „Denbica“ spatkalisia dwa pojezdy pryczym pakaleczany 6 padarożnych i 5 żal. dar. służaczych.

Arcybiskupstwo u Poznani.

Użo konczyłasia 7 hadoŭ, jak pamior arcybiskup poznanski ks. Stablewski i da hetych por katedra jaho ni absadżanaja, dziela taho, szto Papież uważaja za sprawiedliwa, kab arcybiskupam ŭ daŭniejszym polskim horadzie byŭ palak, a niamiecki ŭrad chacieŭby pasadżić tam niemca.

Hraf zakonnikam.

Roznyje mudrali czasta każuć, szto ŭ pabożnaść bawiacca tolki ciomnyja dy biednyja asoby, nichtoż z wuczonych i bahatych hetym ni zajmajecca. Adnak łhuć hetyje mudrali, bo choć i praŭda, szto ab Bohu bolsz pomniać prostyja i biednyja asoby, adnaka i miż bahatytymi i samymi najbolej wuczonymi ludźmi jość takich, szto nia stydajucca sahnuć kalena pry spawiednicy i pobacz sielanina prystupić do Bożaho stołu. Woś świeży hetaho prykład: Adzin z najbolszych panoŭ u Francii, tej Francii katoraja ŭ cełym świecie liczycca za wielmi kulturalnuju (wuczonuju), tej Francii, dzie szmat masonaŭ i biazbożnikaŭ, znany Paryski światowiec hraf Kastillon de sen Wiktor pakinuŭ niŭspadzieŭki ŭsie świetawyja roskaszy i ŭstupiŭ u klasztor Jezuitaŭ dy astaŭsia tam braciszkam. Hraf hety służyŭ kaliś u dyplamacyi francuskaj, paśla należyŭ da najwybitniejszych jezdakoŭ pa mory, u aposznich czasach haracza zajmaŭsia wietraloctwam. Adzin supracoŭnik paryskich hazet udaŭsia da henaho klasztoru, kab wypytać hrafa, szto jaho zastawiło pakinuć świet? Supracoŭnik zastaŭ hrafa u klasztornaj kuchni, myjuczaho naczyńnia. Nijakich wyjaśnieńniaŭ ab swaim pastupku hraf ni daŭ.

Nasza haspadarka.

Jak spiaczy smaczny chleb.

Bliska ŭsie haspadyni piakuć sabie chleb, ale nia u ŭsieh adzinakawa jon bywaja smaczny i piekny. A heta zależyć nia tolki ad dabraty muki, s katoraj chleb piaczecca, ale nia mieniej i ad umiełaści spiaczy jaho. Kab chleb byŭ smaczny i piekny treba zwiarnuć uwahu i na dziażu u katoraj raszczyniajecca chleb, i na wadu, szto biarecca da raszczyny i na muku i na ciesta i ŭreście na piecz ŭ katoraj piaczecca chleb.

Dziaża pawinna być zaŭsiody czystaja, hładka wyskrabana s ciesta i abwiazana czystaj paściełkaj, a prynamsia nakryta szczylnym wiekam i da czaho druhoho jaje używać nielha. Biaruczysia raszczyniać chleb treba najpiersz pierasiejać praznaczanuju na chleb muku i pieracadzić abahretuju na letnia wadu i hetaj wadoj zmaczyć czystaje ciesta, astaŭszaje pa szczelinach dziaży, a paśla ŭlić hetaj wady stolki, kab paśla użo nia treba było daliwać.

Dalej usypać u hetu wadu treciuju czaść muki praznaczanaj na chleb i dobra jaje ra mieszać, aż zabialeja. Paśla abkryć i pastawić u ciopłym miejscy. Jak użo z kiśnie, tady pasalić, usypać kminu ci czarnuszki i resztu muki, a paśla heta ŭsio miasić tak doŭha, kab nia tolki na dnie abo kala bierahoŭ nia było czasam dziekoleczy suchoj muki, klocak, abo redkaj raszczyny, ale kab ŭsio ciesta ni klejałasia da ruki. Pa hetym iznoŭ pakryć dziażu i pastawić u ciopłym miejscy kab padchodziła. Ciapier

pałažyć suchoha drewa ŭ pieczy pierałažyuszy zyspodu paleniami, kab adahniu nahrawaŭsia pot adrazu i zapalić drewa ŭ samym kancy, bo jak zapalisz s pieradu, dyk zadniaje tleja i marnujecca. Jak užo dość piecz nahrejecca, (treba hladzieć kab nahrawałasia ŭsiudy roŭna) tady wymiaści czysta wuhli i sadzić chleb. Hładzić jaho to ŭsie ŭmiejuć, dyk nia budu wuczyć, tolki skažu, szto lepiej rabić niwialiczkija bondy, dyk lepiej wypiekucca.

Zasłynki abklejawać hlinaj nia možna, bo chleb sparycca i budzia nismaczny. Jak pasiadzić užo chleb u pieczy hadzinu abo trochi i bolsz, tady papierapichać bondy na druhija miejscy. Dobra, kab wyniać i zmaczyć skarynku wadoj i tady znowa ŭsadzić, a za druhuju hadzinu — najbolaj za dźwie wymać chleb zusim. Treba nahrawać piecz dobra, kab chleb upioksia. Kali jon nie upiaczecca za dźwie, try hadziny, dyk choć dziaržy jaho tady i sutki jon usioroŭna budzia syry i tolki sparycca ŭ siaredzinie, zrobicca czyrwony i klejki dy nismaczny; znaczyć wielmi durna robiać tyja, szto chleb dziaržać u pieczy calutki dzień u prydatku jszcze abklejaJszy bałotam zasłynku, kab duch nia schodziŭ.

L......k.

Usiaczyna.

Uzrost katalikou u pratestanckich krajach za aposznije 100 hadou.

U Niamieczczynie u 1800 hadu było kala 10 miljonau katalikou, a u 1904 h. ich užo było 20.321.441. U Holandzii u kancy 18-ho staleccia było tolki 300.000 katalikou, katoryje ni mieli ni adnaho biskupa i tolki niekolki ksiandzou. U 1907 hadu tam užo naliczyli 1.822.000 katalikou, katorym niasuć pasłuhu relihijnuju 3,758 ksiandzou 4-ch biskupau i adzin arcybiskup. Apracza hetaho było 18 825 zakonnych asobau: U 1904 hadu u tejže Holandzii było 3 katalickich ministrau 25 posłou i 18 senatarau. Wychodziło 45 katalickich sztodziennych hazet i 43 tydniowikau, dy miesiacznikau. U Szwajcaryi u 1850 hadu było 970,000 katalikou, a ciapier užo jość 1.600,000. U Danii, Szwecci, Norwegji prad stu hadami amal zusim nia było katalikau. Ciapierže u Danii jość 2,940 katalikou, u Szwecci—2,800 i u Norwegii 2,500.

U Anhlii (biez Irlandyi, katoraja bliska usia katalickaja) u 1800 h. było 120,000 katalikou a u 1907 h. ich naliczyli 2.180,000, katoryje majuć u cełym krai 21 katalick. biskupa, 4,166 ksiandzou i 2,071 kaścioł.

Najbolsz nawarotau na katalictwo u Anhlii zdarajecca miž anhlickimi duchounymi i inteligiencijaj. Ad 1896 hodu pierajszło na katalictwo 420 pasłou, 305 aficerau marskich, 162 piśmienniki 129 adwokatau, 60 daktarou medycyny i 66 ziemskich abywaletau.

Nia mieniej uzrastaje katalictwo i u Złuczanych stanach Ameryki.

Pryczyna zbrodniau.

Członak adnaho s pawažnych wuczonych amerykanskich tawarystwau pan Mosby wydau knižku, u katoraj na padstawie faktau dakazuje, szto biezrelihijnaść i biezbožnaść jość samaj wažniejszaj pryczynaj usiakich zbrodniau i naprociu praudziwaja relihijnaść i pabožnaść najlepiej baroniać czalawieka ad usiakich prastupkau.

Pan Mosby byu pratestantam ale dobra zbadauszy zasady wiery hetaj i druhich wierau prakanausia, szto katalictwo jość jadynaj praudziwaj wieraj i jano najlepiej ściaraže dobrych abycza jau dyk ad tej pary stausia szczyrym katalikom. Jon badau kala 3,600 róžnych prastupnikau i charaktar kožnaho z ich i ni naszou miž imi ni adnaho czaławieka pa praudzie relihijnaho.

Prastupki i praudziwaja relihija dy pabožnaść, heta dźwie praciunaści, katoryja razam nikoli być nia mohuć ćwierdzić mamerykanski wuczony.

Zahadki.

76. Nia žywaja i biez jazyka, a usio raskazać zmoža.

77. U dzień sama ciomna, a u noczy usim swiecia.

Razhadki buduć u № 36.

Razhadki do № 34.

74. Na kłubku nitak. 75. Wada.

Prykazki.

Czužoha ni žadaj i swaho nie papuskaj!

Chto nie szanuja czužoha—swaho mieć nikoli nia budzie.

Zarty.

Jazep nadta hładka machlawau. Woś pan jaho, kab pakazacca prad haśćmi, jakoho maja machlara, kaža da jaho:

— Jazep, kali biez nadumki hładka zbreszysz, dyk dam tabie rubla.

— Czamuž, panoczku ni sałhać, kali za heta abicajuć 2 rubli! atkazau Jazep.

— A badaj ciabie, zapiajali u adzin hołas pan i jaho hość i dali abodwa pa rublu.

Swaja poczta.

Panu A. Bartoszewiczu. List atrymali i musili zapłacić 10 kap. prosim napisawać na kanwercie, szto heta „rukapis“ i piszycie nam, szto bolsz cikawaho czuwać u waszym boku.

Panu F. Pietkiewiczu. Dziakujem za cikaŭnyja wiestki s Piaciarburha.

Panu Rafału Linieuskamu u Turhielach prysłany nam 1 rub. atrymali, dziakujem za akuratnaść.

Panu F. Krasouskamu u Krajsku. Za list i wiersz dziakujem; buduć drukawany.

Pani H. Žakiewicz. Prośbu achwotnie spoŭnim. Za spryjańnie „Biełarusu“ szczyra dziakujem.

Ad redakcii.

U № 33-im pad staćcioj „Pa naszych wioskach“ zamiestach: „**Karol Klonowicz**“ pawinna było być: „**Ryhor Klonowicz**“.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Druk „Znicz“ Wilnia Ś-to Jańska 19.